Jadąc do Prudnika nie spodziewałem się, że oprócz samego meczu będę miał jakieś inne atrakcje. Początek miałem kiepski, bo przez roboty drogowe spóźniłem się na pierwszy gwizdek. Humor mi się poprawił, gdy okazało się, że klub z Prudnika ma bardzo ładne bilety. Kolejnym pozytywnym zaskoczeniem był zorganizowany doping fanów Pogoni, którzy zaprezentowali nawet oprawę pirotechniczną. Na plus muszę zaliczyć gościnność Prezesa klubu, który w przerwie meczu zaprosił mnie na kawę, a po meczu na grilla. A wszystko to doznałem na meczu zaledwie ligi okręgowej. Po nim odbyłem jeszcze niezwykle ciekawą rozmowę z trenerem gospodarzy.

Na trybunach było około 300 osób. Jeśli chodzi o zorganizowany doping, to jak na ligę okręgową, to oceniam go wysoko. Całkiem inaczej się ogląda mecz (bynajmniej ja tak mam), na którym słychać śpiewy kibiców. Poniżej film z tym dopingiem.

Organizacja meczu mi się podobała. Poczynając od tego, że idąc na bieżnię robić zdjęcia otrzymałem kamizelkę z napisem media. Nie chodzi mi o to , że chciałem w takiej paradować, ale że w klubie ligi okręgowej dbają o takie szczegóły. Ja się nawet o nią nie pytałem.

Biorąc pod uwagę, że tego dnia nie było za ciepło, to człowieka ucieszył nawet taki drobiazg, jak zaproszenie w przerwie na kawę. Z możliwości zostania na pomeczowego grilla nie skorzystałem, ale za zaproszenie Panu Prezesowi dziękuję.

Mecz ten zapowiadał się bardzo ciekawie pod względem piłkarskim i tylko dlatego się na nim zjawiłem. Lider podejmował wicelidera. Równocześnie spadkowicz grał z beniaminkiem. Spodziewałem się wyrównanego pojedynku. Jednak w moich oczach Pogoń była wyraźnie mecz i jak powiedziałem w rozmowie z jej trenerem, to spotkanie to miała pod pełną kontrolą. Wprawdzie do przerwy prowadziła tylko 1:0, ale jej zawodnicy zmarnowali 3 znakomite sytuacje. Raz nie trafili z kilku metrów do pustej bramki. Po zmianie stron zdobyli jeszcze dwie bramki. Przy stanie 3:0 goście zdobyli honorowego gola. Dzięki temu zwycięstwu Pogoń została mistrzem jesieni w opolskiej lidze okręgowej. Głuchołazy zakończyły rundę na trzecim miejscu.

Po meczu przeprowadziłem wywiad z Waldemarem Sierakowskim, który od lipca jest ponownie trenerem Pogoni. Uważam, że ma ciekawe przemyślenia dotyczące piłki opolskiej i tej w centralnych ligach. Najbardziej zainteresował mnie tym, że powiedział, że w IV lidze kluby opolskie trenują z mniejszą częstotliwością od drużyn z Górnego i Dolnego Śląska, przez co jak uzyskają awans do III ligi, to mają w niej problemy. Cały wywiad jest na stronie.

{morfeo 321}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}